Rok III. Lwów, dnia 15. maja 1912. Nr. 5.

Przedpłata z przesyłką pocztową wynosi:
rocznie . . . 4 K.
kwartalnie . 1 „
Pojedyńczy numer kosztuje 50 h.
Sprzedaż pojedyńczych numerów: ul. Teatralna l. 21., Dep. XI.

WIADOMOŚCI

ORGAN TOWARZYSTWA GALIC. KONCEPTOWYCH URZĘDNIKÓW SKARB.

Odpowiedzialny redaktor: Henryk Weinert ul. Panieńska 3.

Administracja: Antoni Dziubiński ul. Żulińskiego 10.

o o o o o o o Wychodzi każdego miesiąca. o o o o o o o

Członkowie Twa Gal. Konceptowych Urzędników Skarbowych otrzymują *Wiadomości* bezpłatnie.

PP. Kolegów z prowincji upraszamy uprzejmie o zawiadamianie nas o wszelkich sprawach, mogących obudzić zainteresowanie. — Rękopisy nie zużytkowane zwraca się tylko na wyraźne żądanie i po nadesłaniu marki pocztowej.

We wszystkich sprawach dotyczących „Wiadomości“ należy się zwracać wprost do Redakcji wzgl. Administracji czasopisma, gdyż korespondencja w tych sprawach przez Sekretarjat, Wydział lub Kasę Towarzystwa opóźnia bardzo znacznie załatwianie urgensów, reklamacyj i innych życzeń PP. Kolegów.

Rządowy projekt noweli o należytościach od przeniesień majątku pod tytułem darmym.

W miejsce obszernego projektu ustawy o podatku od spadków i darowizn, wniesionego w dwóch poprzednich sesjach Rady Państwa, wedle którego dotyczące daniny miały być wyzwolone z chaosu przepisów „należytościowych“ i unormowane ustawą odrębną, samoistną, uznał Rząd za stosowniejsze przedłożyć w sesji obecnej jedynie projekt krótkiej noweli. Tę zmianę motywuje koniecznością wciągnięcia wspomnianych danin względnie projektowanego wyższego dochodu z tychże do planu finansowego, ułożonego celem jak najszybszego zapewnienia pokrycia zwiększonych wydatków państwowych, a fizyczną niemożnością rychłego przedyskutowania i uchwalenia ustawy tak obszernej, jaką byłaby pierwotnie projektowana. Rząd jest świadom tego, że projektowana obecnie ustawa, zwiększając bardzo długi już szereg nowel należytościowych, nie znosząc licznych ustaw,

które dziś obowiązują co do należytości od spadków i darowizn, lecz tylko zmieniając je częściowo, uczyni sprawę wymiaru tych należytości bardziej jeszcze zawiłą, niż to jest obecnie; dlatego — podobnie jak stało się przy sposobności ostatniej noweli do ustawy przemysłowej (ob. Dz. u. p. Nr. 199 ex 1907) — proponuje Rząd upoważnienie Ministra skarbu do zebrania w jedną całość i ogłoszenia w Dzienniku ustaw państwa w formie jednolitej kodyfikacji wszystkich postanowień dotyczących wspomnianych należytości, a zawartych zarówno w najnowszej noweli jak i w tych normach dawniejszych, które i nadal będą obowiązywały (§ 20.); wobec tego w praktyce odpadnie potrzeba cytowania w każdym poszczególnym wypadku całego szeregu ustaw, wystarczy powołać paragrafy skompilowanego tekstu.

Najważniejsze z projektowanych zmian obecnego stanu ustawodawstwa są następujące:

A. Co do należytości od czystej wartości spadku.

I. Przedmiot należytości.

Należytościom dopiero co określonym podlega nabycie przedmiotów majątkowych nie tylko w drodze dziedziczenia lub zapisu, lecz nadto: *a)* w drodze darowizny na wypadek śmierci choćby nieodwołalnej, dalej *b)* darowizny między żyjącymi, jeżeli oddanie darowanego przedmiotu nastąpić ma po śmierci darującego (§ 1.) nakoniec *c)* w drodze ustnej darowizny między żyjącymi, zawartej nie wcześniej niż rok przed śmiercią spadkodawcy, jeżeli (pomijając termin zawarcia) zachodzą warunki określone w § 13. ustawy z 18. czerwca 1911, Dz. u. p. Nr. 74 (§ 10. noweli).

II. Podstawa wymiaru.

1. Nowela rozstrzyga dość sporną obecnie kwestyę, czy i o ile należy celem wymiaru należytości spadkowej wliczyć do spadku wierzytelności z tytułu ubezpieczenia na wypadek śmierci. Wedle § 6. noweli mają być te wierzytelności z reguły wciągnięte do podstawy

wymiaru, a wyjątek zachodzi tylko wtedy, jeżeli już za życia spadkodawcy osoba trzecia zyskała wobec zakładu ubezpieczeń prawo do odnośnej kwoty i to w sposób nie uzasadniający wymiaru należytości spadkowej w myśl innego przepisu ustawy.

2. Depozyta u osób trzecich. Pod względem należytościowym zachodzi domniemanie prawne, że w chwili śmierci spadkodawcy były jego własnością (a zatem podlegają należytości spadkowej) przedmioty, które w owej chwili znajdowały się w przechowaniu osoby trzeciej: *a)* albo na imię spadkodawcy; *b)* albo które on złożył nie na swoje imię, lecz na imię innej osoby, ale zarazem zastrzegł prawo dyspozycji sobie lub komuś innemu. *c)* Jeżeli depozyt złożony został nie tylko na imię spadkodawcy, lecz nadto na imię innych osób z tem, że zarówno spadkodawcy, jak i owym innym przysługuje prawo dyspozycji i jeżeli nie jest na pewno wiadomem, w jakiej części spadkodawca był właścicielem depozytu, należy się domniemywać, iż spadkodawca i owe inne osoby byli właścicielami w równych częściach (§ 10.)

Powyższe domniemania można obalić w sposób, wskazany w § 16. ustawy z 18. czerwca 1901, Dz. u. p. Nr. 74.

III. Stopa należytości.

Stopa należytości będzie progresywną i to w dwóch kierunkach: 1) ze względu na osobisty stosunek nabywcy wobec spadkodawcy, 2) ze względu na czystą wartość nabytych przedmiotów.

Ad 1) odróżnia nowela cztery grupy. Pierwsza: ascendenci, descendenci (w rozumieniu dotychczasowem), małżonek. Druga: krewni w linji bocznej do trzeciego stopnia włącznie (o ile nie należą do grupy czwartej). Trzecia: krewni dalsi i osoby nie spokrewnione (z wyjątkiem należących do grupy czwartej i tych, o których mowa niżej pod D II. 1). Czwarta: osoby, które pozostawały wobec spadkodawcy w stosunku służbowym, jeżeli czysta wartość nabytych przedmiotów nie przekracza 1000 K.

Ad 2) nie jest decydującą czysta wartość całego spadku, lecz co do każdej poszczególnej osoby, która nabywa coś w sposób, określony wyżej pod I., czysta wartość przedmiotów, przez nią tylko nabytych.

Pomijając grupę czwartą, (która wchodzi w rachubę tylko do wartości w kwocie 1000 K) ustaje progresja w każdej z poprzednich trzech

grup przy czystej wartości przekraczającej 2,0000.000 K. Stopa najniższa wynosi: w grupie pierwszej: 1·25% (do 10.000 K), w drugiej: 5% (do 1000 K, w trzeciej: 10% (do 1000 K); najwyższa: w pierwszej 4%, w drugiej 15·5%, w trzeciej 21%. W grupie czwartej nie ma progresji, jednolita stopa wynosi 1·25%.

IV. Obowiązek zapłacenia należytości.

Jakkolwiek co do każdego z nabywców należy obliczyć należytość spadkową osobno, to jednak kilku nabywców, którym jeden i ten sam przedmiot w spadku pozostały przypadł wspólnie, obowiązanych jest solidarnie do zapłacenia wszystkich poszczególnych należytości spadkowych, przypadających od tego przedmiotu (§ 8.) Można więc będzie do tych wszystkich nabywców wystosować jedno tylko wezwanie płatnicze do rąk jednego z nich.

W wypadku określonym wyżej pod II. 2) *b)* do zapłacenia należytości obowiązanym jest ten, na czyje imię depozyt jest złożony (§ 10.)

V. Środki celem zapobieżenia zatajeniu ruchomości w spadku pozostałych.

1. Zakłady ubezpieczeń obowiązane są władzom skarbowym na ich żądanie udzielić informacji co do sum, płatnych z tytułu ubezpieczenia spadkodawcy na wypadek śmierci (§ 6.)

2. Tym zakładom wolno wypłacić wspomniane sumy uprawnionemu tylko za zezwoleniem sądu, przeprowadzającego pertraktację spadkową.

Sąd zaś udzieli tego zezwolenia tylko w takim razie, jeżeli zachodzi jeden z następujących warunków:

a) jeżeli zgadza się na to właściwa władza skarbowa;

b) jeżeli wszelkie należytości przypadające od dotyczącego spadku, w szczególności także immobiliarne, zapłacono lub zabezpieczono,

c) o ile suma, należąca się od zakładu ubezpieczeń jest koniecznie

potrzebna do opłacenia kosztów ostatniej choroby lub pogrzebu spadkodawcy, albo pokrycia wydatków na przyzwoite utrzymanie małżonka lub potomków spadkodawcy, albo celem spłacenia niespornych długów spadkodawcy, jeżeli wierzyciele naglą, lub wreszcie w tym celu, aby umożliwić prawidłowy tok przedsiębiorstwa, które w chwili śmierci spadkodawcy doń należało; atoli w wypadku ad *c)* ma sąd zarządzić zatrzymanie kwoty, wystarczającej do zapłacenia należytości spadkowej, przypadającej od sumy, należnej od zakładu ubezpieczeń, a jeżeliby kwota należytości jeszcze nie była znaną, zatrzymanie kwoty wynoszącej $^1/_{10}$ wspomnianej sumy (§ 11.)

3) Postanowienia, podane dopiero co pod 2) należy stosować także do ruchomości w spadku pozostałych, które zdeponowane są w sądzie, w instytucyach kredytowych, u bankierów, w ogóle w zakładach lub u osób, zajmujących się zawodowo przechowywaniem lub administracyą obcych majątków, w szczególności także do rzeczy, umieszczonych w depozytach schowkowych (safes) (§ 11.).

4. Zakład ubezpieczeń, który nie dopełnił obowiązku, określonego wyżej pod 1., dalej każdy, kto działa wbrew przepisom, podanym pod 2. i 3., jakkolwiek o śmierci spadkodawcy wie, lub na podstawie zachodzących okoliczności wiedzieć powinien, wreszcie kto ruchomości, określone pod 2. i 3., wbrew podanym tam przepisom podejmuje, chociaż śmierć spadkodawcy jest lub powinna mu być wiadoma, odpowiada za należytość spadkową przypadającą od dotyczących ruchomości. Ta odpowiedzialność nie dotyczy jednak urzędników sądowych ani notarjuszy jako komisarzy sądowych (§§ 6. i 11.).

B. Co do należytości od czystej wartości rzeczy darowanej.

I. Przedmiot należytości.

1. Jeżeli przedmiotem darowizny są rzeczy ruchome, przypada należytość w razie wystawienia pisma, które z woli darującego lub obdarzonego ma na celu stwierdzić fakt darowizny i stosunek prawny między kontrahentami; jest zaś obojętnem czy to pismo odpowiada formalnościom, ustanowionym w ustawach cywilnych, choćby od tych formalności zależała ważność umowy (§ 12.). Będzie więc w takim razie podlegała należytości darowizna bez rzeczywistego oddania, choćby w myśl § 1. ustawy z 25. lipca 1871, Dz. u. p. Nr. 76., dla braku aktu notarjalnego była nieważna.

2. Pod względem należytościowym wypada uważać za darowizny takie przeniesienia majątku między żyjącymi, które przedstawiają się jako przyspieszenie spodziewanego przeniesienia majątku na wypadek śmierci, lub które podlegają wliczeniu w myśl §§ 788. i 790. ust. cyw. w szczególności więc ustanowienie posagu lub wyprawy, a to nawet wtedy, jeżeli nastąpiło celem dopełnienia ustawowego obowiązku ciążącego na ustanawiającym. (§ 13.).

3. Nie podlegają jednak należytości od darowizn:

a) zwykłe remuneracje, udzielane przez służbodawcę osobom w jego służbie pozostającym,

b) podarki okolicznościowe i ofiary na cele dobra publicznego, jeżeli stwierdzone są jedynie zwyczajnem w takich razach nieformalnem pismem. (§ 12.).

II. Stopa należytości.

Progresja będzie tylko ze względu na osobisty stosunek między kontrahentami. W tym względzie odróżnia nowela trzy grupy, odpowiadające trzem pierwszym, ustanowionym co do należytości spadkowych; (jeżeli obdarowany pozostaje w stosunku służbowym wobec darującego, należy do jednej z wspomnianych trzech grup stosownie do tego, czy i o ile złączony jest z nim węzłem rodzinnym).

Stopa należytości wynosi w grupie pierwszej 1.5%, w drugiej 6%, w trzeciej 12%.

C. Należytości immobiliarne.

Należytości immobiliarne, przypadające w razie przeniesienia nieruchomości pod tytułem darmym na jedną z osób, należących ze względu na osobisty stosunek wobec spadkodawcy względnie darującego do pierwszej grupy nabywców (ob. wyżej A. III. i B. II.) dalej w razie takiegoż przeniesienia między narzeczonymi w drodze umowy małżeńskiej, zostają zniżone i będą wynosiły do 30.000 K — ½% (obecnie 1%), ponad 30.000 K — 1% (obecnie 1½%) w wypadkach, określonych w § 2. l. 1 lit. *b*) ustawy z 18. czerwca 1901, Dz. u. p. Nr. 74, — ¼% (obecnie ½%) (§ 16.)

Bibljoteka Towarzystwa umieszczona w Administracji podatków we Lwowie jest otwartą codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 2 do 2¼ w południe i we wtorki od 4 do 6 po południu.

PP. Kolegów uprasza się o zasilanie naszej Bibljoteki książkami.

D. Ulgi należytościowe.

I. Ze względów społecznych.

1. Nie przypada żadna należytość:

a) jeżeli spadek składa się wyłącznie z ruchomości, a wartość brutto nie przekracza 400 K,

b) jeżeli przedmiotem darowizny są ruchomości, których czysta wartość nie przekracza 100 K; należy jednak w tym względzie kilka darowizn, zawartych między tymi samymi kontrahentami w ciągu jednego roku kalendarzowego, uważać za jedną darowiznę.

2. Nie przypada należytość od czystej wartości spadku, jeżeli czysta wartość przedmiotów spadkowych, przypadłych osobie należącej do grupy pierwszej lub czwartej, nie przekracza 500 K.

II. Ze względów kulturalnych.

1. Jeżeli w drodze spadku lub darowizny nabywa coś fundacja, której celem dobroczynność albo humanitarność albo nauczanie (Unterricht) albo wreszcie rozwój nauki lub sztuki (Förderung der Wissenschaft oder der Kunst), to należytość od czystej wartości wynosi zawsze, bez względu na kwotę tej wartości, 5%. (Dotyczy to oczywiście także ustanowienia nowej fundacji w drodze rozporządzenia ostatniej woli lub aktu między żyjącymi).

Powyższa ulga przysługuje w zasadzie tylko fundacjom tutejszo-krajowym. Może jednak Minister skarbu w razie wzajemności zarządzić stosowanie stopy 5%-owej co do fundacji zagranicznych.

2. Jeżeli wśród ruchomości w spadku pozostałych znajdują się dzieła sztuki lub przemysłu artystycznego, bibljoteka, rękopisy lub wreszcie przedmioty, służące celom naukowym, może Minister skarbu zezwolić, by celem wymiaru należytości spadkowej przyjąć wartość wspomnianych przedmiotów w kwocie niższej, niż obliczona według ogólnych przepisów należytościowych.

Minister skarbu może postanowić w drodze rozporządzenia, że strona utraci powyższą ulgę, jeżeliby przed upływem pewnego czasokresu odnośne przedmioty pozbyła lub wywiozła za granicę; w takim razie ma dodatkowo dopłacić kwotę, której brakuje do pełnej należytości przypadającej od wartości rzeczywistej (§ 7.).

III. Ze względów gospodarczych.

1. Jeżeli ktoś w drodze spadku lub darowizny nabywa przedmiot, obciążony służebnością użytkowania lub używania na rzecz osoby trzeciej (zatem nie na rzecz darującego), to wprawdzie wymiar należytości, przypadających od tego nabycia (od wartości czystej, ewentualnie też należytości immobiliarnej) ma nastąpić bezzwłocznie, ale nabywca może w terminie, który wyznaczy się w drodze rozporządzenia, wnieść prośbę o odroczenie zapłaty aż do zgaśnięcia służebności.

Jeżeli takiej prośby w przepisanym terminie nie wniósł (a zatem chce płacić zaraz), to celem obliczenia czystej wartości potrącić należy od wartości brutto wartość służebności, obliczoną w myśl § 58. ust. nal.

W razie wniesienia wspomnianej prośby należy uczynić jej zadość pod warunkiem zabezpieczenia, ale celem obliczenia czystej wartości nie potrąca się wartości służebności.

Powyższe postanowienia należy stosować analogicznie w razie nabycia przedmiotu, obciążonego na rzecz trzeciej osoby prawem poboru renty. (§§ 4. 14. i 16.).

2. Jeżeli w wypadku, określonym dopiero co pod 1. odroczono zapłatę, a potem odnośna rzecz jeszcze przed ustaniem służebności przeniesiona została pod tytułem darmym, to od tego dalszego przeniesienia nie przypada ani należytość od wartości czystej, ani immobiliarna (§§ 4., 14. i 16.).

3. Jeżeli przy darowiźnie darujący zastrzegł służebność użytkowania lub używania dla siebie samego, to na żądanie nabywcy ma być płatność należytości (od wartości czystej, ewentualnie także należytości immobiliarnej) odroczona za zabezpieczeniem, a to aż do ustania służebności. Atoli nawet wtedy, jeżeli nabywca takiego żądania nie wniósł, a zatem ma należytości zapłacić zaraz, celem obliczenia wartości czystej nie potrąca się wartości służebności (§§ 14. i 16.).

4. Jeżeli nieruchomość, przeznaczona stale dla celów gospodarstwa rolnego lub leśnego, albo dla przedsiębiorstwa przemysłowego przeszła w drodze spadku na potomka spadkodawcy, a potem przed upływem trzech lat nieruchomość tę, ciągle jeszcze służącą temu celowi

gospodarczemu, do jakiego była przeznaczona w chwili śmierci spadkowcy, nabywa znowu w drodze spadku potomek albo małżonek pierwszego nabywcy, to z należytosci (od wartości czystej oraz immobiliarnej) przypadających od pierwszego przeniesienia należy zapłacić tylko tyle szóstych części, ile półroczy upłynęło między jednem a drugiem przeniesieniem. Tak samo należy postąpić, jeżeli pierwszym nabywcą jest małżonek pierwszego spadkodawcy, a drugim nabywcą ślubne dziecko pierwszego i drugiego spadkodawcy.

Powyższych postanowień nie należy stosować co do należytości immobiliarnej, jeżeli zachodzą warunki ulgi określonej w następnym ustępie 5. (§§ 9. i 16.).

5. Jeżeli nieruchomość, którą ktoś nabył w drodze spadku, została znowu przeniesiona w ciągu dwóch lat, to po zapłaceniu należytości immobiliarnej, przypadającej od drugiego przeniesienia, a na prośbę strony, wniesioną w ciągu trzech lat po drugiem przeniesieniu, ma być należytość immobiliarna od przeniesienia pierwszego, o ile nie przewyższa takiejże należytości od przeniesienia drugiego, odpisaną względnie zwróconą bez odsetek odszkodowania (§ 16.).

Ta zmiana końcowego ustępu § 1. ustawy z 18. czerwca 1901, Dz. u. p. 74, motywowana jest tem, iż tylko w tej drodze stanie się zadość intencji ustawodawcy, która spowodowała wydanie powołanego przepisu z roku 1901, a którą była chęć ulżenia pierwszemu nabywcy; *de facto* korzystał z tego przepisu dotąd zwykle tylko nabywca drugi.

Dr. Achilles Rosenkranz.

Dwurazowe urzędowanie.

II.

Jak wspomiano w poprzednim numerze *Wiadomości*, Redakcja zwróciła się do JWP. Dr. Pawła Kuczery, profesora Uniwersytetu i JWP. Dr. Eugeniusza Piaseckiego, docenta Uniwersytetu z prośbą, o wyrażenie swej opinji o kwestji dwurazowego urzędowania z punktu widzenia hygjeny społecznej.

Za łaskawie nadesłane opinje — które poniżej umieszczamy — składa Redakcja tą drogą Obu wymienionym Panom jak najgorętsze podziękowanie.

* * *

Wypowiadając — w myśl życzenia Szanownej Redakcji *Wiadomości* — zdanie swoje co do wartości pod względem zdrowotnym dwurazowego urzędowania w porównaniu z dotychczas praktykowaną jednorazową frekwencją, zaznaczam, że myśli, jakie nasuwają się na ten temat hygjeniście zawodowemu, zapewne nieodbiegają od treści refleksji i powiedzmy od razu: obaw,

na jakie może wskazać każdy, kto kwestję tę objektywnie rozpatrzy, a przedewszystkiem ci, których ona dotyczy najwięcej, t. j. sami urzędnicy.

Gdybyśmy mieli na oku tylko jeden moment, t. j. chwilowe spotęgowanie produktywności, podniesienie wydajności pracy urzędnika, trzeba przyznać, że podział pracy na dwa okresy, przedzielone 3-godzinnym wypoczynkiem byłby racjonalniejszym aniżeli jednorazowe, 6 godzin trwające przebywanie w biurze nad tą samą pracą. Przypominają się tu spostrzeżenia poczynione w analogicznych warunkach nad młodzieżą szkolną, u której można w ostatnich godzinach nauki objektywnie stwierdzić wybitne zmniejszenie wydatności pracy umysłowej i jest zupełnie naturalnem, że i w czasie roboty biurowej produktywność w 5-tej lub 6-tej godzinie wykazuje obniżenie. Jednakowoż już przy tej reminiscencji nie można zapomnieć, że analogja nie jest tutaj kompletną, gdyż badania szkolne dotyczą organizmów rozwijających się, mniej wytrzymałych, w urzędach zaś idzie o ludzi o rozwoju ukończonym. A dalej: owo *minus* produktywności można znacznie zredukować przez racjonalny podział i urozmaicenie pracy, jakoteż przez zastosowanie krótkich przerw — jak to właśnie zupełnie planowo w szkołach zastosowano, zatrzymując naukę jednorazową. Gdybyśmy jednak, pomimo takiego rozkładu i urozmaicenia pracy, stwierdzili w czasie jednorazowego urzędowania mniejszą ogólną sumę pracy, aniżeli przy frekwencji dwurazowej, to czy można kierować się w ocenie hygjenicznej i ostatecznej decyzji wyłącznie taką chwilową korzyścią?

Do innego bowiem wniosku dojdziemy, jeśli weźmiemy pod uwagę całe życie urzędnika, jako osobnika i jako czynnika w hygjenie społecznej. Nie trzeba chyba szerzyć słów o tem, że życia biurowego nie można uważać za normę warunków życia i pracy człowieka. Pod względem fizycznym wystarczy wskazać tu na liczne często przytaczane ujemne następstwa życia w ubikacji zamkniętej, oraz pracy wykonywanej w pozycji siedzącej i przy minimalnym udziale mięśni. Z następstw tych przypominam: zanik mięśni, niedostateczne wykształcenie klatki piersiowej, zaburzenia w trawieniu, wady wzroku, hemoroidy i t. p.). Pod względem umysłowym zaś otwarcie trzeba powiedzieć, że zajęcie biurowe rzadko kiedy może naprawdę zająć w całości umysł urzędnika, choćby traktował zresztą pracę swoją jak najsumiennej — wyjątkowo tylko może się ona stać pracą ukochaną, jak zakochuje się w swej pracy rolnik, rzemieślnik, pedagog, lekarz i t. p. i jak to każda „zdrowa" praca czynić powinna.

Zajęcie więc urzędnika, jeżeli ma być „hygjenicznem", powinno być tak uregulowanem, aby dać pracującemu możność poszukania owych ekwiwalentów, wymaganych tak ze względu na hygjenę ciała, jak i hygjenę psychiczną, poza codziennem zajęciem. I tu znowu trzeba przyznać, że przy dwurazowem urzędowaniu, w 2—3-godzinnej pauzie południowej, lub w późnych godzinach wieczornych, trudno pomyśleć o dłuższym spacerze, ślizgawce, o uprawianiu gier i sportu na wolnem powietrzu. Bez należytej zaś kultury ciała organizm się degeneruje — wytwarza się z latami typowa i ogólnie znana

postać „biurowca". A jeżeli do tego umysł przez cały dzień zajęty jest wyłącznie aktami, do charakterystyki fizycznej przystępują i wybitne cechy intelektualne: wyrobiony rutyner w załatwianiu codziennych „kawałków", lecz człowiek bez szerszego poglądu w sprawach wykraczających poza przeciętne temata. Prawdą jest, że nawet dzisiaj, przy jednorazowem urzędowaniu, wielka część urzędników prawie w zupełności zaniedbuje ćwiczenia fizyczne i to nie zawsze z powodu zbytniego akcentowania życia umysłowego — lecz w tym kierunku można i powinno się uzyskać poprawę, i niewątpliwie z chwilą, kiedy szeregi urzędników zacznie uzupełniać dzisiejsza młodzież szkół średnich, wychowana w erze gier, sportów, skautu i t. d., zdrowszy ten prąd obejmie także i stan urzędniczy.

Sprawa dwurazowej frekwencji związana jest, specjalnie we Lwowie, nader ściśle jeszcze z dalszym, bardzo ważnym momentem hygjenicznym: z kwestją mieszkania. Drożyzna mieszkaniowa każe urzędnikom szukać pomieszkań na krańcach miasta, i możnaby powiedzieć, że jest to korzystne działanie tej niesłychanej „hausse" mieszkaniowej, bo zbliża ona w ten sposób urzędnika do wolnej przestrzeni i zmusza niejako do oglądania się za mieszkaniem najbardziej hygjenicznym, t. j. „domkiem rodzinnym", zaopatrzonym w ogródek. Lecz przy dwurazowem urzędowaniu konieczność czterokrotnego odbywania co dzień długiej podróży na koniec miasta, czyni takie rozwiązanie kwestji mieszkania niemożliwem i zmusza urzędnika do zajmywania oficyn w piątrowej kamienicy śródmieścia. Z ujemnych stron takiego pomieszkania zaś wystarczy wskazać na jedną tylko: na częstość chorób zakaźnych, zwłaszcza choroby *par excellence* mieszkaniowej, jaką jest gruźlica.

Jednorazowa frekwencja daje urzędnikowi możność lepszego zajmywania się rodziną — znowu nie trzeba tu wskazywać na wyjątki — co również jako moment mający ważne znaczenie w hygjenie społecznej trzeba wziąść pod uwagę. Specjalnie we Lwowie, w społeczeństwie, gdzie urzędnicy stanowią tak znaczny procent, i gdzie blizkiem jest niebezpieczeństwo utrwalenia ujemnych następstw pracy biurowej w całych generacjach, te względy nabierają wielkiego znaczenia.

Przytoczone punkta są — zdaniem mojem — tak wielkiej wagi w porównaniu z chwilowym i jednostronnym zyskiem, wynikającym z dwurazowej frekwencji, że w danych warunkach jednorazowemu urzędowaniu z punktu widzenia hygjeny, zwłaszcza hygjeny społecznej, stanowczo należy przyznać wyższość nad urzędowaniem na dwa zawody.

We Lwowie, 10. kwietnia 1912. *Prof. P. Kuczera.*

* * *

Szanowna Redakcjo!

Z największą chęcią pospieszam na wezwanie Szanownej Redakcji z opinią, dotyczącą dwurazowego urzędowania, gdyż rzecz ta nie od dziś bardzo żywo mnie interesuje z punktu widzenia hygjeny społecznej.

Nauka wypowiedziała się już niejednokrotnie i bardzo dobitnie w sprawie przez Szan. Panów poruszonej. Urzędowanie popołudniowe — to w naszych warunkach nic innego, jak praca umysłowa, odbywana w okresie trawienia największego posiłku (obiadu). Cały szereg doświadczeń, przeprowadzonych przez wybitnych uczonych, bardzo ścisłemi metodami, wykazał: 1) że praca w tych warunkach jest prawie bezwartościową, 2) że praca ta szkodzi trawieniu, a przez to upośledza ogólny stan zdrowia i osłabia organy trawienia.

Tezy te, którym dotąd nikt nie próbował zaprzeczyć, były i są podstawą tak walki o jednorazowe urzędowanie, jak o jednorazową naukę szkolną, która wszędzie jest jak najgorliwiej popierana przez lekarzy i hygjenistów.

Drugim motywem, który przemawia bardzo silnie przeciw dwurazowemu urzędowaniu, jest kwestja czasu, potrzebnego niezbędnie każdemu człowiekowi na pobyt na wolnem powietrzu i sporty zdrowotne. Przed laty dziesięciu jeszcze, argument podobny mógłyby był ktoś nazwać czysto teoretycznym w naszym kraju, ba nawet może doktrynerskim Urzędnik, mając do dyspozycyi wolne popołudnie, wówczas w małej jeszcze mierze umiał je wyzyskać dla zdrowia. Kawiarnia, jakieś niekoniecznie zdrowotne zajęcie amatorskie, albo co najwyżej krótka przechadzka wolnym krokiem po zakurzonych ulicach miasta — oto najczęstsze ówczesne sposoby użycia tego czasu wolnego. Hygjenista i gorszym z nich nie mógł odmówić znaczenia dla odpoczynku umysłowego, tak koniecznego po długiej, nużącej i jednostronnej pracy biurowej. O ileż bardziej jednak dziś musimy przemawiać za wolnem popołudniem dla urzędnika, gdy zamiłowanie do sportów u nas tak stało się powszechnem, gdy cała rzesza, zwłaszcza młodszych urzędników umie czerpać olbrzymią korzyść dla zdrowia z wolnych od pracy chwil.

Trzeci argument, nie mniej od poprzednich ważny, streszcza się w możności mieszkania na obwodzie miasta lub na wsi. Jeśli z poprzednich zalet jednorazowego urzędowania korzysta w większej lub mniejszej mierze, przeważnie jednak pośrednio i rodzina urzędnika, tu musimy zaznaczyć, że ten typ rozkładu czasu pracy jest wprost jednoznaczny z wybawieniem tysięcy rodzin od wielkomiejskiego gwaru, zgiełku, pyłu i wyziewów, a zwróceniem ich światłu słonecznemu i zieleni. Nie mogę wyliczyć wszystkich błogich następstw tego jednego faktu; są one aż nadto widoczne. Wspomnę jedynie o zdrowych zajęciach ogrodniczych, przyczynia-

---

We wszystkich sprawach dotyczących „Wiadomości" należy się zwracać wprost do Redakcji wzgl. Administracji czasopisma, gdyż korespondencja w tych sprawach przez Sekretarjat, Wydział lub Kasę Towarzystwa opóźnia bardzo znacznie załatwianie urgensów, reklamacji i innych życzeń PP. Kolegów.

jących się też do reformy żywienia przez łatwiejszą aprowizację w jarzyny tak rzadkie na stole urzędnika, mieszkającego w środku miasta i o rozbudzeniu zamiłowania do sielskiego trybu życia, który z ogromną korzyścią zastępuje nałogi kawiarniane.

Na zachodzie, a zwłaszcza w Anglji i w Ameryce, dawno już zrozumiano, że przytoczone wyżej zalety racjonalnego podziału czasu wychodzą na korzyść zarówno p r a c o w n i k ó w, j a k i p r a c o d a w c ó w. Ci ostatni zatem już oddawna z jaknajlepszym dla siebie wynikiem nie tylko skracają i komasują czas pracy, lecz dostarczają swoim urzędnikom sal gimnastycznych, boisk sportowych i t. p. Urzędnik bowiem, mieszkający na wsi lub wśród przedmiejskiego ogrodu, wypoczęty należycie i wzmocniony zdrowymi sportami, niechybnie:

1. da większą sumę pracy w jednostce czasu,
2. rzadziej lub wcale nie urlopuje się z powodu chorób,
3. ma zdrowe nerwy, przez co stosunek do przełożonych kolegów i publiczności układa się lepiej.

Nie chcę ani na chwilę wątpić, że te i inne motywy będą wzięte pod rozwagę przez czynniki decydujące i że „reforma" urzędowania, którą w imię postulatów zdrowia publicznego i interesów państwa, jako pracodawcy musiałbym nazwać wsteczną, nie dojdzie do skutku.

Lwów, w maju 1912.

Doc. Dr. Eugeniusz Piasecki.

Dalsze losy pragmatyki służbowej.

W ciągu ubiegłego miesiąca komisja dla spraw urzędniczych ukończyła obrady nad resztą punktów spornych pragmatyki służbowej, poczem odbyło się jej pierwsze czytanie w Izbie posłów.

Poszczególne postanowienia pragmatyki, które były przedmiotem końcowych obrad komisji, są zapewne znane Szanownym Czytelnikom z artykułów prasy codziennej. Mimoto z obowiązku informatorskiego podajemy tu najważniejsze uchwały, jakie ostatecznie zapadły w komisji dla spraw urzędniczych.

Najwięcej zajmowała się komisja definitywnem ustaleniem czasokresów, wymaganych do automatycznego posuwania się w poborach służbowych dla urzędników grupy C, D i E.

Przedewszystkiem skrócono dla urzędników grupy C czas służby w IX. randze, potrzebny do uzyskania poborów rangi VIII. z 7 na 6 lat. Skutkiem tego urzędnicy tej grupy będą mogli uzyskać w drodze automatycznego posuwania się pobory VIII. rangi po 21 latach łącznej służby, wliczając już w nią trzyletni okres praktyki.

Urzędnikom grupy D i E, którzy w chwili wejścia w życie pragmatyki służbowej będą mieli 6 lat służby, jako urzędnicy, lub 10 lat służby, jako praktykanci i urzędnicy, przyznano prawo do automatycznego posuwania się w poborach służbowych w ten sposób, że dla grupy D ustalono czas trwania poborów rangi XI. i X. po 6 lat, a rangi IX. na 3 lata, zaś dla grupy E pobory rangi XI. mają trwać przez 6 lat, a rangi X. przez 7 lat. Ci zatem urzędnicy grupy D i E będą mogli uzyskać pobory rangi VIII. względnie IX. o dwa lata wcześniej, aniżeli wszyscy inni grupami temi objęci, którzy z dniem obowiązywania pragmatyki nie będą jeszcze mieli wymienionej wyżej ilości lat służby,

Z postanowień, odnoszących się do ogółu urzędników, najważniejszem jest to, że urzędnikom, którzy w chwili wejścia w życie pragmatyki będą mieli w tej samej gałęzi służbowej większą ilość lat łącznej służby, aniżeli ustawa wymaga do uzyskania poborów tej rangi, jaką posiadają, względnie najbliższej rangi wyższej, ma być odpowiednia różnica czasu, jednak tylko do maksymalnej wysokości czterech lat, doliczoną przy automatycznem posuwaniu się tak do wyższego stopnia płacy, jakoteż do poborów służbowych wyższej rangi.

Nadto uchwalono, że czas służby, odbytej w najwyższym stopniu płacy pewnej klasy rangi, ma być policzony przy osiągnięciu drugiego stopnia płacy najbliższej rangi wyższej.

Czas czynnej służby wojskowej wlicza się do awansu czasowego tylko do wysokości jednego roku.

Urzędnicy, którzy w chwili obowiązywania ustawy, ukończyli już 60 lat życia i 35 lat służby, mogą mimo przekroczenia tej granicy awansować do poborów najbliższej rangi wyższej.

Urzędnikom, którzy byliby wykluczeni od awansu czasowego tylko dla braku egzaminu fachowego, może być przy odpowiedniej kwalifikacji, w ciągu lat pięciu od wejścia w życie ustawy, udzielone *veniam* do tego egzaminu. Po upływie lat pięciu może być udzielone takie *veniam* tylko z przyczyn zasługujących na szczególne uwzględnienie.

Przydzielenie poszczególnych kategorji urzędników do objętych ustawą grup ma nastąpić w drodze rozporządzenia wykonawczego.

Po ostatecznem ustaleniu przez komisję wszystkich punktów spornych weszła pragmatyka służbowa na porządek dzienny obrad Izby poselskiej, która załatwiła ją w pierwszym czytaniu, odsyłając przedłożenie rządowe do komisji dla spraw urzędniczych.

To odesłanie pragmatyki do komisji nastąpiło jedynie ze względów czysto formalnych, gdyż komisja całe przedłożenie już poprzednio załatwiła a czas między ukończeniem pierwszego a rozpoczęciem drugiego czytania w plenum Izby posłów przeznaczony został na to, aby umożliwić opracowanie referatu sprawozdawcy komisji dla spraw urzędniczych, którym wybrano posła Czecha.

Elaborat sprawozdawcy został już w ubiegłym tygodniu wygotowany i posłom rozdany, a drugie czytanie ustawy w Izbie posłów ma się rozpocząć w ciągu bieżącego tygodnia i prawdopodobnie w chwili, gdy niniejszy numer *Wiadomości* znajdzie się w rękach Szanownych Czytelników, będzie już w Izbie poselskiej toczyła się szczegółowa dyskusja nad pragmatyką.

Jakkolwiek wedle uchwały komisji ustawa ma zacząć obowiązywać z dniem 1. lipca 1912, to jednak jest bardzo mała nadzieja, aby to się urzeczywistniło.

Przedewszystkiem Rząd sprzeciwia się stanowczo powyższemu terminowi i domaga się, aby pragmatyka obowiązywała dopiero od następnego miesiąca po ogłoszeniu. W każdym razie uważa Rząd wprowadzenie pragmatyki w życie przed dniem 1. października 1912, za wręcz wykluczone ze względów technicznych, albowiem będzie potrzeba dłuższego stosunkowo czasu na wydanie całego szeregu zarządzeń przygotowawczych i opracowanie rozporządzenia wykonawczego. Nadto czyni Rząd sankcję ustawy zależną od uchwalenia przedłożeń podatkowych. Wiedząc w jak powolnem tempie odbywają się wogóle obrady parlamentarne i jaki olbrzymi materjał do dyskusji obejmują te przedłożenia, nie możemy hołdować temu optymistycznemu zapatrywaniu, aby pragmatyka mogła istotnie ujrzeć światło dziennne w dniu 1. lipca 1912. W tem przekonaniu utwierdza nas także inne prawdopodobieństwo. Mianowicie we wnioskach komisji są ciągle jeszcze pewne punkty sporne, niezałatwione dotychczas z Rządem w drodze kompromisowej, wskutek czego zgoda Izby panów na wnioski komisji, o ile je uchwali w całości Izba posłów, nie jest zapewnioną. Można zatem przypuszczać, że wskutek odmiennych uchwał Izby panów, wróci pragmatyka napowrót do Izby poselskiej, co jej ogłoszenie znacznie opóźni.

Po zapoznaniu się z treścią najważniejszych i najistotniejszych postanowień pragmatyki, które przedstawiliśmy w szeregu artykułów we *Wiadomościach* z uwzględnieniem uchwał komisyjnych, oraz po przekonaniu się, że wprowadzenie jej w życie dozna znacznego opóźnienia, nie możemy powstrzymać się od wyjawienia naszego przeświadczenia, iż nadzieja, jaką urzędnicy konceptowi przywiązywali do pragmatyki służbowej, okazała się złudną w całem tego słowa znaczeniu. W oczekiwaniu doraźnej poprawy bytu materjalnego, we formie rychłego zaprowadzenia sprawiedliwego i odpowiedniego naszemu stanowi awansu czasowego w poborach służbowych, doznaliśmy zawodu i rozczarowania — tem przykrzejszego, że tak Rząd jak i komisja obeszły się z urzędnikami o akademickiem wykształceniu więcej niż po macoszemu. Zbyt długie czasokresy trwania poborów służbowych w poszczególnych rangach, w stosunku do innych grup urzędniczych, dotknęły bardzo żywo ogół konceptowych urzędników i to tem bardziej, że nie ma nadziei, aby można uzyskać jakąś zmianę na lepsze podczas obrad nad pragmatyką w *plenum* Izby poselskiej. Przeważna część członków Izby posłów, polująca na popularność w kołach tych urzędników, którzy liczebnie tworzą większą siłę przy wyborach powszechnych, skłonną jest raczej do powolno-

ści żądaniom wszystkich innych kategorji urzędniczych, aniżeli urzędników z akademickiem wykształceniem. Nie inne też stanowisko zajmuje obecna większość w Kole polskiem, której nie można nakłonić do zajęcia się losem urzędników konceptowych

Wydział naszego Towarzystwa, jak już w poprzednim numerze *Wiadomości* wspomnieliśmy, chcąc spowodować usunięcie najbardziej rażącej krzywdy, jaka nas spotkała ze strony Rządu i komisji przez odmówienie nam prawa uzyskania w drodze awansu automatycznego poborów służbowych rangi VI., jakkolwiek prawo to przyznano nauczycielom państwowym, którzy tak samo jak my posiadają wykształcenie akademickie, poczynił usilne zabiegi, aby w sposób analogiczny do uchwały komisji, powziętej na wniosek posła Tonellego odnośnie do urzędników grupy B., została zapewnioną urzędnikom konceptowym możność osiągnięcia poborów służbowych rangi VI., chociażby po upływie dłuższego czasu pozostawania w randze VII.

W szczególności za inicjatywą Wydziału odbyło się dnia 14. kwietnia b. r. w biurze Prezesa naszego Towarzystwa, zebranie delegatów galicyjskich Towarzystw urzędników z akademickiem wykształceniem, na którem uchwalono zwrócić się listownie do posłów, celem uproszenia ich by wystąpili w obronie powyższego postulatu i ułożono list następującej treści:

„Jaśnie Wielmożny Panie Pośle!

Komisja Izby posłów dla spraw urzędniczych, reasumując po przeprowadzeniu rokowań z c. k. Rządem swoje pierwotne uchwały w sprawie pragmatyki służbowej, uchwaliła na wniosek JW. Pana Posła Tonellego, iż urzędnikom grupy B., jeżeli odbędą 10 lat służby w VIII randze, mają być przyznaczane pobory służbowe VII klasy rangi.

Wskutek powyższej uchwały przyznano faktycznie urzędnikom grupy B. prawo osiągnięcia poborów służbowych VII rangi w drodze automatycznego posunięcia, a więc zrównano ich pod tym względem z urzędnikami grupy A.

Ze względu na wymagany od urzędników grupy A. wyższy stopień wykształcenia, jak nie mniej z uwagi na bardziej uciążliwe i o wiele więcej odpowiedzialne stanowisko ich, jako urzędników kierujących, zasady bezwzględnej sprawiedliwości wymagają, aby przyznane tym urzędnikom prawa materjalne odpowiadały ciężącym na nich obowiązkom, a w szczególności, aby im przyznano możność osiągnięcia poborów służbowych w drodze automatycznego posuwania się przynajmniej o jedną klasę rangi wyżej, aniżeli dla urzędników najbliższej grupy sąsiedniej.

Podpisani przedstawiciele Towarzystw galicyjskich urzędników z akademickiem wykształceniem proszą zatem usilnie JW. Pana Posła, aby o ile tak w komisji, jakoteż w plenum Izby, bezwarunkowo wykluczoną była możność uzyskania dla urzędników grupy A w myśl ich żądań, poborów służbowych VI rangi po 25 latach łącznej służby — zechciał łaskawie w porozumieniu z członkami komisji spowodować postawienie i przeprowadzenie w komisji, względnie w plenum Wysokiej Izby,

wniosku, analogicznego z wnioskiem JW. Pana Posła Tonellego, a w szczególności uchwalenie, aby urzędnicy grupy A, o ile odbędą pewną ilość lat służby w randze VII, otrzymywali VI klasę rangi, względnie połączone z tą rangą pobory służbowe.

We Lwowie, dnia 15. kwietnia 1912.

Za Towarzystwo: Galic. konceptowych urzędników skarbowych — Klusik - Orzechowski, Radca Dworu; Galic. urzędników techniczno leśnych — Cyryl Kochanowski, starszy radca leśnictwa; Związek inżynierów galicyjskiego Namiestnictwa — Alfred Broniewski, radca budownictwa; Galic. administracyjnych urzędników pocztowych — Jan Moszczyński, sekretarz pocztowy; Galic. urzędników technicznych Dyrekcji poczt i telegrafów — Józef Henryk Makarewicz, komisarz budownictwa".

List powyższy w odbitkach litograficznych wysłano do 28 posłów polskich, a mianowicie do członków komisji dla spraw urzędniczych, członków Prezydjum Koła polskiego, przewodniczących wszystkich stronnictw w Kole polskiem, tudzież tych wszystkich posłów polskich, którzy sami są urzędnikami konceptowymi. Nadto wystosowano w języku niemieckim analogicznej treści listy do posłów D-ra Wabera i Tonellego, oraz do Związku Towarzystw urzędników z akademickiem wykształceniem we Wiedniu.

Listy te nie odniosły skutku, o ile chodziło o przeprowadzenie w komisji odpowiedniej uchwały. Czy jednak będzie z nich jaki skutek podczas drugiego czytania ustawy w pełnej Izbie — trudno przewidzieć, jakkolwiek Prezes naszego Towarzystwa interweniował osobiście u kilku członków Koła polskiego i otrzymał od nich zapewnienie, ze sprawa będzie w Kole poruszoną.

Zgodnie z hasłem „Sami sobie" pamiętajmy zawsze o funduszu zapomogowym dla członków Towarzystwa.

W jedności siła.

Nie ma zwycięstw bez wysiłków, zdobyczy bez ofiar, a Vergiljuszowskie: *„Deus nobis haec otia fecit"* pozostanie zawsze akordem lutni poety, a nigdy udziałem człowieka, zmuszonego w poc e czoła spożywać chleb codzienny. I dlatego człowiek godzi się chętnie na ofiary i poświęcenia, aby ich kosztem utrwalać swój stan posiadania, zdobywać nowe dobra życiowe, rozszerzać horyzonty bytu. Ale każdy, kto nie goni za chwilową,

często tylko pozorną korzyścią, lecz patrzy głębiej w przyszłość, zawaha się często, gdy mu przyjdzie coś ustąpić ze swego dorobku, aby jego ofiarą zdobyć nowe dobro, czy prawo. Zawaha się i słusznie, bo wprzód musi rozstrzygnąć pytanie, czy ceną kupna, jaką mu przyjdzie rzucić na wielkie życiowe targowisko, nie opłaci za wysoko wartości poszukiwanego dobra. I zaiste trudno niejednokrotnie znaleść tę złotą wagę, z której pochylenia można wyczytać straty i korzyści, zguby i zdobycze.

Pod znakiem takiej niepewności targu żyje obecnie cały świat urzędniczy i z nimi nasz świat skarbowy. Rząd ofiarowuje nam pewną sumę praw materjalnych, ale naznacza za nią cenę, którą pytanie, czy warto zapłacić, bo cenę ustępstw z praw kostytucyjnych i obywatelskich. Z poprawą i to bardzo skromną naszego bytu złączono zamach na prawo koalicji, na nasze Stowarzyszenia, które okazały się najlepszem podłożem, najpewniejszą twierdzą do walki o jaśniejsze i sytsze jutro. Rząd chce nam wytrącić z ręki najskuteczniejszy oręż, godzi w najpiękniejszą z cnót, wyrosłą na ugorach i ścierniskach urzędniczej doli... w jedność, w której nasza siła i zadatek zwycięstwa.

Świat urzędniczy wypowiedział niedwuznacznie, co myśli o żądanej przez Rząd cenie kupna i ceny tej żadną miarą zapłacić nie chce, gdy jednak jesteśmy w tym *sui generis* targu o przełomowem znaczeniu kontrahentem słabszym, bo rządowe „*sic jubeo, sic volo*“ rozstrzyga niejednokrotnie sprawy, o jakich bez obopólnego zgodnego porozumienia decydować się nie powinno, skłębiły się nad Stowarzyszeniami urzędniczemi czarne chmury i zachodzi obawa, aby wiatr wiejący z ławy rządowej w parlamencie nie poczynił w naszem prawie koalicji takich spustoszeń, iż prawo to stałoby się iluzorycznem, a co za tem idzie bezwartościowem.

Obecna chwila wymaga przeto z naszej strony niesłychanej czujności, ciągłego pogotowia do obrony naszych praw, wymaga dalej właśnie tej cnoty, w jaką rząd godzi grotami §§ 31. i 32., jedności. I najlepszą odpowiedzią na zamach rządu będzie zadokumentowanie, że ta już nie jedność, ale wprost jednomyślność w sferach urzędniczych istnieje i w zbiorowym organiźmie naszym zapuściła tak silne korzenie, że wyrwanie ich może łatwo wstrząsnąć całym tym naszym organizmem, na którym przecież w przeważnej części opiera się także organizm państwa.

I tylko jedna wiedzie droga do tej potężnej i imponującej manifestacji — niech Towarzystwa urzędnicze wykażą się przed rządem centralnym, że skupiają w sobie wszystkich urzędników, niech zatem ci urzędnicy, którzy do tej pory lekceważyli sobie znaczenie związków urzędniczych, do nich co rychlej przystąpią.

Apel ten i u nas do dość licznej grupy kolegów musimy z tych szpalt wystosować i u nas niestety są jeszcze koledzy, którzy każdą zachętę do przystąpienia do naszego Stowarzyszenia usuwają na daleką metę drażliwego *noli me tangere*, słowem, Towarzystwo nasze nie zdołało mimo za-

sług wprost niecodziennych skupić pod swoim sztandarem wszystkich kolegów bez wyjątku.

Niech chwila obecna będzie dla ospałych pobudką do czynu, do wstąpienia w poczet naszych szeregów tak, aby w naszem kolisku nie było wkrótce ani jednej luki, ani jednej najmniejszej nawet pustki... Legjon, w którym nie brak ani jednego żołnierza, musi zwyciężyć!...

Przy każdej sposobności rzućmy grosz na fundusz zapomogowy członków Towarzystwa.

Posiedzenie Wydziału

z dnia 20. kwietnia 1912.

Obecni: Prezes radca dworu Klusik-Orzechowski;

Członkowie Wydziału i zastępcy: Dziubiński, Greger, Gruca, Kamieński, Kwiatkowski, Link, Majewski, Pirożyński, Polak, Popiel, Postępski, Prochaska, Leon Towarnicki, Marcin Towarnicki, Weinert, Wierzbicki.

Przedewszystkiem nastąpiło ukonstytuowanie się Wydziału na rok bieżący w ten sposób:

Wiceprezesi: Pp. Popiel i Prochaska;

Sekretarz: Pirożyński;

Zastępcy: Majewski i Dr. Kreutz;

Skarbnik: Leon Towarnicki;

Zastępcy: Dr. Marcin Towarnicki i Postępski;

Komisja wydawnicza: Kamieński, Greger, Gruca, Wierzbicki;

Komisja chwilówkowa: Popiel, Greger, Link;

Komisja węglowa: Leon Towarnicki, Dziubiński, Kwiatkowski, Majewski, Postępski;

Komisja dla bliższego oznaczenia celów, na jakie należy zbierać fundusze koleżeńskie: Goetter, Gruca, Laskowski, Kamieński, Majewski, Obrzud, Pirożyński, Polak, Popiel, Postępski, Weinert;

Komisja biblioteczna: Brzęś, Weinert, Kołychanowski;

Komisja dla przestrzegania, by awanse odbywały się dwa razy w roku i dla czynienia starań o pomnożenie wyższych rang: Prochaska, Pirożyński, Polak, Majewski, Kołychanowski;

Wiadomości, Redakcja: Weinert, Administracja: Dziubiński;

Komisja permanentna dla reformy administracji w składzie dotychczasowym z prawem kooptacji;

Delegaci do krajowego Związku Towarzystw urzędników i nauczycieli państwowych: Majewski, Polak;

Zastępcy: Weinert, Postępski.

Uchwalono wypracowanie memorjału do Prezydjum w sprawie dwurazowego urzędowania w myśl uchwał walnego zgromadzenia, oraz polecono odnośnej komisji, by do końca czerwca przedłożyła wnioski co do sposobu użycia funduszów, które uchwalono zbierać na cele pomocy koleżeńskiej. Uchwalono czynić dalsze starania, aby urzędnikom ze studjami akademickiemi przyznano w pragmatyce służbowej automatycznie pobory do VI. rangi włącznie, wreszcie uchwalono czynić starania, aby najbliższe nominacje odbyły się bezwarunkowo w czerwcu i aby wówczas obsadzono nie tylko wakujące posady, lecz by zamianowano radcami *ad personam* dłużej służących sekretarzy, a komisarzami *ad personam* tych koncepistów, którzy ukończyli 8 lat ogólnej służby.

Poczem posiedzenie odroczono.

Reforma administracji.

(Ciąg dalszy.)

I.

6. W II. instancji należałoby pewne ważne sprawy załatwiać w stałych fachowych senatach. Znamiona „ważności“ spraw należałoby ustalić naprzód w drodze przepisu. Jakkolwiek inne sprawy należałyby zasadniczo do zakresu działania poszczególnych samodzielnych urzędników, miałyby wspomniane senaty orzekać także co do nich w następujących 2 wypadkach:
   a) jeśli w postępowaniu pod 5) określonem (które winnoby istnieć i w II. instancji) samodzielny urzędnik oświadcza, że podtrzymuje swe zapatrywanie różniące się od zapatrywania kierownika oddziału;
   b) jeśli samodzielny urzędnik życzy sobie orzeczenia senatu a również i kierownik oddziału uważa je za wskazane. Gdyby ten ostatni nie uznawał potrzeby odnoszenia się do senatu, miałby podpisać załatwienie uskutecznione zgodnie z jego zapatrywaniem.
7. Orzeczenia dyscyplinarne mogłyby w wypadku uznania winy zawierać zarządzenie, że dotyczącego urzędnika pozbawia się prawa samodzielności na oznaczony w orzeczeniu okres czasu, a nawet ewentualnie, że — o ile chodzi o urzędnika VIII. lub wyższej klasy rangi — po upływie wspomnianego czasokresu, odzyskanie samodzielności będzie zawisłe od rozstrzygnięcia Władzy krajowej.
8. W pewnych wypadkach musiałaby Władza krajowa mieć prawo bez postępowania dyscyplinarnego z ważnych powodów zasystować za-

pomocą umotywowanego orzeczenia senatu dla spraw osobistych prawo samodzielnego urzędowania, przysługujące urzędnikowi VIII. lub wyższej klasy rangi.

9. „Wyższa aprobata“ powinna zupełnie ustać tak w I. jak i w II. instancji.

Podział personalu na departamenty okazał się bardzo korzystnym u wszystkich władz, które mają liczniejszy personal, gdyż w ten sposób osiąga się wyspecjalizowanie konieczne wobec coraz dalej idącego zróżniczkowania państwowych czynności administracyjnych.

4. Ze względu na proponowane ad I. 3 reformy, wedle których prawo samoistnego rozstrzygania przyznanoby większej ilości urzędników aniżeli do tychczas, należałoby również rozszerzyć znacznie zakres działania lustracji.

Obecnie przyjęty system, wedle którego kilku urzędników władzy krajowej zatrudnia się wyłącznie lustracją władz podległych, okazał się niepraktycznym.

Lustrator bowiem taki, który musi lustrować wszystkie często różnorakie agendy podległej władzy, a posiada gruntowne wiadomości tylko co do niektórych agend, może za każdym razem wyrobić sobie zdanie o stanie poszczególnych agend dopiero na podstawie długich dochodzeń, wymagających stosunkowo dużo czasu.

O wiele praktyczniej by było przydzielić lustrację władzy podległej za każdym razem urzędnikowi władzy krajowej, pracującemu w tym dziale w którego zakres działania wchodzą rozstrzygnięcia środków prawnych przedkładanych przez odnośną władzę podległą.

Gdyby środki prawne przedkładane przez Władzę podległą zależnie od sprawy wchodziły w zakres czynności większej ilości departamentów władzy przełożonej, należałoby również lustrację władzy podległej poruczyć większej ilości urzędników w ten sposób, iżby każdy ograniczył się do agend, wchodzących w zakres swego działu względnie departamentu.

Dla takich lustratorów byłoby już samo badanie aktów władzy podległej przy rozstrzyganiu środków prawnych znacznem przygotowaniem do lustracji.

Czynność ta bowiem zwróciłaby ich uwagę na cały szereg braków, któreby już z rozpoczęciem lustracji starali się bądźto dokładnie zbadać, bądź też usunąć. Szkontrowanie urzędów kasowych należałoby poruczać urzędnikom rachunkowym a nie konceptowym.

Powyższe powody przemawiające za rozszerzeniem zakresu działania lustracji, czynią również konieczną gruntowniejszą cenzurę, którąby należało wykonywać nie tylko ze względu na korzyść państwa, lecz również w danym wypadku i w interesie strony

Spodziewać się należy, iż powyższe urządzenie wzbudziłoby u stron zaufanie do objektywności władz skarbowych i przyczyniłoby się do zmniejszenia się ilości środków prawnych.

5. Pożądanem jest wydanie jednolitych przepisów dla kancelaryj przy ogólnych korespondencjach. Należałoby o ile możności ograniczyć liczbę aktów protokołowanych pod osobnymi numerami w ten sposób, aby osobną liczbą protokołu oznaczać każdą nową sprawę, nie zaś każdy akt. Również należałoby uprościć prowadzenie indeksu imiennego przez założenie indeksu na dłuższy przeciąg czasu i prowadzenie na osobnych kartkach (indeks kartkowy).

Należałoby zaprowadzić jak największą ilość formularzy dla często powtarzających się załatwień, czystopisów i wygotowań. Byłoby wskazanem dopuścić w jak największym stopniu załatwienia odręczne (bezreferatowe), których treść notowałoby się krótko na akcie i w protokole; gdzie zaś pozostawienie referatu byłoby koniecznem, należałoby o ile możności równocześnie wygotować referat z czystopisem przy użyciu stosownych formularzy.

Styl urzędowy winien być prosty, zwięzły, pozbawiony zbędnych reguł etykiety kancelaryjnej. W szczególności w sprawozdaniach do władz przełożonych należy odstąpić od przedstawiania stanu sprawy, o ile tenże widoczny jest z dołączonych aktów i ograniczyć się do stawiania krótkiego wniosku (o ile ten wogóle jest potrzebny).

Pożądanem jest gruntowne wyszkolenie personalu kancelaryjnego i pomocniczego w kierunku stylistycznym, celem użycia go do opracowywania spraw mniejszej wagi, nie wymagających wyższego wykształcenia, przyczem na podstawie tutejszych doświadczeń zauważa się, że certyfikatyści wojskowi nie nadają się wcale do tych czynności.

6. Perjodyczne sprawozdania i wykazy należałoby zredukować *ad minimum.*

Nieodzowne wykazy należałoby przedkładać w możliwie długich odstępach czasu.

Wedle możności należałoby zwracać przedłożone wykazy do uzupełnienia i w ten sposób zapobiedz sporządzaniu nowych wykazów, stanowiących po części powtórzenie poprzednich.

Należałoby znieść również wszystkie te wykazy, które bądźto w całości, bądźto w części są tautologją innych pokrewnych wykazów.

Polecenia godnem jest również regularne badanie listy przedkładanych wykazów, celem stwierdzenia ich konieczności.

II.

1. Dotychczasowa organizacja władz skarbowych nie odpowiada zasadom racjonalnego i ekonomicznego prowadzenia agend i wymaga nieodzownie reformy, przedewszystkiem w kierunku zupełnego rozdzielenia administracji skarbowej od politycznej i poruczenia wszelkich agend skarbowych, a zatem także i egzekucyjnych, — o ileby za pozostawieniem tych ostatnich agend przy władzach politycznych nie przemawiały jakieś zasadnicze względy, — odrębnym, samoistnym władzom skarbowym.

W tym względzie wskazanem byłoby zniesienie Dyrekcji okręgów skarbowych, jako władz zbyt odległych od ludności i opartych na sztucznym podziale terytorjalnym, natomiast zaś utworzenie w siedzibie władz politycznych I. instancji odrębnych władz skarbowych I. instancji pod nazwą inspektoraty skarbowe, czy izby skarbowe, lub też powiatowe Dyrekcje skarbu, w których koncentrowałyby się wspomniane agendy w ten sposób, iżby dla poszczególnych gałęzi skarbowości istnieli samodzielni i odpowiedzialni referenci z akademickiem wykształceniem. Referentom tym przydzielony byłby personal pomocniczy i to konceptowy, rachunkowy i manipulacyjny, jak niemniej ściśle fachowy, względnie techniczny (urzędnicy ewidencyjni, techniczna kontrola skarbowa, urzędnicy straży skarbowej).

Administracyjne i reprezentacyjne kierownictwo takiej władzy wykonywałby najstarszy rangą referent, we władzach zaś o większym rozmiarze czynności, ewentualnie osobny urzędnik administracyjny (oczywiście skarbowy).

Takie władze skarbowe I. instancji w siedzibie sądów obwodowych miałyby obowiązek współdziałania w sądownictwie mieszanem w sprawach skarbowych karnych danego okręgu sądowego, jeżeliby mieszane sądownictwo zostało dalej zatrzymane.

W miastach stołecznych należałoby pozostawić odrębne Urzędy wymiaru należytości prawnych i Administracje podatków. Jako II. instancję należałoby krajową Władzę skarbową uniezależnić od ingerencji Namiestnika.

C. d. n.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Od Administracji. Zdarza się, iż niektórzy koledzy, przeważnie w czasie zmiany miejsca służbowego, nie otrzymują „Wiadomości“. Administracja bowiem — nie mogąc w poszczególnych wypadkach stwierdzić chwili objęcia urzędowania — wysyła je pod dawnym adresem, wskutek czego „Wiadomości“ nie dochodzą rąk adresata.

Uprasza się przeto P. T. Kolegów, by w razie nastąpić mającej zmiany najdalej do 10. każdego miesiąca zawiadamiali Administrację o dniu, w którym objęli, względnie mają objąć urzędowanie w nowem miejscu służbowem.

O ileby zaś nadspodziewanie z innych powodów P. T. Członkowie nie otrzymali „Wiadomości“ uprasza się o reklamację bezzwłoczną, ze względu na możliwe wyczerpanie niektórych egzemplarzy.

Od Wydziału „Towarzystwa“. Członków, którzy zalegają z wkładkami dłużej jak za kwartał, uprasza się o wyrównanie tych zaległości, gdyż w przeciwnym razie dalsza wysyłka „Wiadomości“ zostanie dla zalegających wstrzymaną.

Przeniesienia. Karol Karpiński komisarz skarbu, przeniesiony z Sanoka (D. o. s.) do Rzeszowa (D. o. s.); Koncepista skarbu Zdzisław Sołtyński ze Lwowa (K. D. S.) przeniesiony do Złoczowa (O. pod. St.); koncepista skarbu Jan Wolaniecki

ze Złoczowa (O. pod.) przeniesiony do Lwowa (O. pod. St.); koncepista skarbu w Depart. admin. XIX. kraj. Dyr. sk. Włodzimierz Fischer przeniesiony do służby w Depart. admin. XVII. krajowej Dyrekcji skarbu.

Wstąpienia. Przypuszczeni do praktyki konceptowej: Ignacy Kurkowski (Dyrekcja okręgu skarbowego, Oddział administracyjny w Wadowicach), Leopold Mikołaj 2-ga im. Wojna (Urz. wym. należyt. w Krakowie).

Wystąpili ze służby. Praktykanci konceptowi: Michał Adam 2-ga im. Miętus (Lwów Adm. pod.), Bolesław Matzner (kraj. Dyr. sk. dep. adm IV.), Jan Kański (O. pod. St. w Bochni).

Uchwałę Walnego Zgromadzenia, dotyczącą zaprzestania zbierania składek na fundację jubileuszową dla wdów i sierót po konceptowych urzędnikach skarbowych, a rozpoczęcia zbierania składek na projektowany fundusz zapomogowy dla żywych członków Towarzystwa zrozumieli niektórzy koledzy w ten sposób, że Towarzystwo nie będzie więcej drzyjmować żadnych składek i darów na fundację dla wdów i sierót. Otóż tak nie jest. Uchwała bowiem Wydziału i Walnego Zgromadzenia brzmiała w ten sposób, że „uchwala się dalej nie popierać fundacji dla wdów i sierót“, zatem Wydział nie ma w dalszym ciągu nic przedsiębrać, coby przyczyniało się do pomnożenia funduszów tej fundacji, gdyż wymagana kwota 10.000 kor. już w całości została złożoną. Natomiast Wydział ma wszelkimi sposobami starać się o zebranie funduszu zapomogowego dla członków Towarzystwa. Z tego więc wynika, że wszelkie składki czy inne dary z wyraźnem przeznaczeniem na fundację jubileuszową dla wdów i sierót po konceptowych urzędnikach skarbowych będą przez Towarzystwo przyjmowane i użyte na pomnożenie majątku tej fundacji. Natomiast wszelkie ofiary bez wyżej wymienionego wyraźnego przeznaczenia przejdą do nowo powstałego funduszu zapomogowego dla członków Towarzystwa.

Ministerstwo skarbu upoważniło Prezydjum krajowej Dyrekcji skarbu reskryptem z dnia 24. marca 1912, aby najwyżej 39 praktykantom konceptowym ponad stan systemizowany udzielono adjuta w kwocie rocznej 1200 kor.

Zarząd Bibljoteki składa WP. st. radcy skarbu Janowi Skublickiemu podziękowanie za ofiarowany Bibljotece prywatny księgozbiór, oraz kol. Rubinowi Mühlbauerowi, Włodzimierzowi Nawratilowi i Dr. Tadeuszowi Polakowi za ofiarowane Bibljotece dzieła.

† Zmarła Marja Włoszczyńska, żona sekretarza skarbu w Mościskach 14. kwietnia b. r. pogrzeb odbył się 16. kwietnia b. r. w Mościskach.

Bibljoteka Towarzystwa umieszczona w Administracji podatków we Lwowie jest otwartą codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 2 do 2 1/4 w południe i we wtorki od 4 do 6 po południu.

Pp. kolegów uprasza się o zasilanie naszej Bibljoteki książkami.

Wydawca: Towarzystwo Gal. Konc. Urz. Skarb. Z drukarni M. Schmitta i S-ki we Lwowie.